

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.

w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 5-go października 1935 r.

Z za kulis sprzedajnictwa zdrajców ludowych

Od czasu, kiedy dawne trzy grupy ludowe zwały się w jedno Stronnictwo Ludowe, stwarzając jednolity już i silny front antysanacyjny, wysilała się sanacja na wszelkie sposoby, by tylko jak można najbardziej tę spistość osłabić. Za den środek i sposób nie był dla nich do pogardzenia. Począwszy od uniemożliwiania pracy organizacyjnej, skończywszy na przekupywaniu i przeciąganiu do swych szeregów co słabszych charakterem jednostek — wszystko to stosowano nieograniczenie.

Przeliczyli się jednak sanatorzy srodze.

Jednolity front ludowy nie dał się załamać. Odeszli za mandaty czy też tylko za obietniczki mandatu, liczni działacze ludowi, ale odeszli sami. Front ludowy pozostał niezachwiany, a zdrajcy wień mocno potępili.

I dopóki zdrajcy ci siedzieli w Stronnictwie Ludowym i prowadzili po cichu swoją robotę sanacyjną, dopóty nie było słyhać, skąd i jak czerpali środki na tę plugawą robotę. Dopiero jak zde-maskowali się, zaczęli wypominać sobie wzajemne grzeszki.

W ostatni numerze „Polski Ludowej“ b. poseł Dobroch, zdrajca, który odszedł ze Stronnictwa Ludowego, odkrywa rąbek zasłony na sprawki b. posła ludowego Paca i jego konszachty z sanacją za czasów, kiedy to był w Stronnictwie Ludowym.

Pisze więc co następuje:

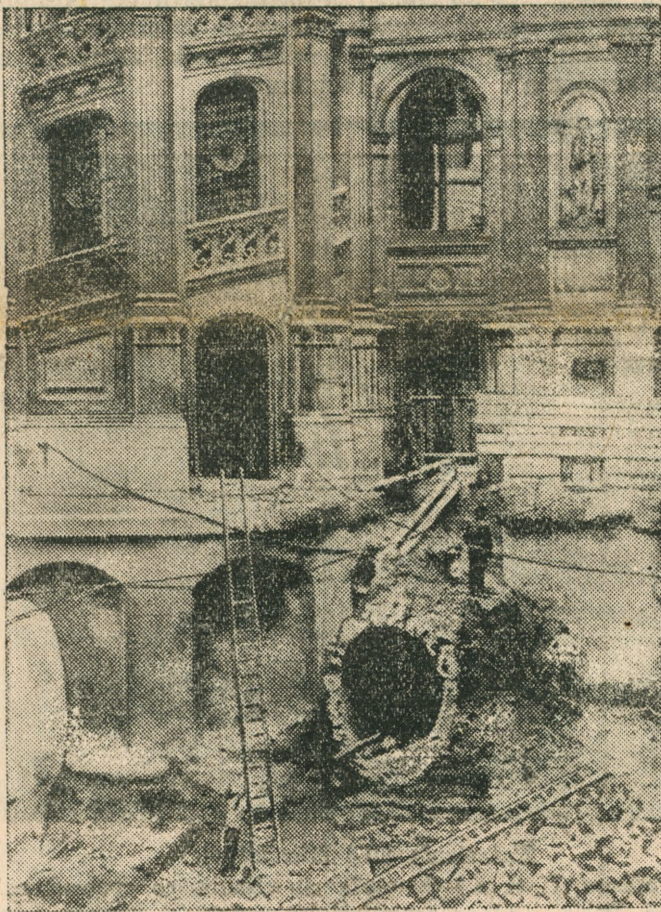
„W kilka tygodni po Konferencji Chłopskiej wiadomem się stało, że organizowany przez p. Paca na wiosnę br. „Związek Chłopsko-Gospodarczy dla walki ze Stronnictwem Ludowym“ jest finansowany i utrzymywany przez wojewódzki wydział polityczny w Lublinie. Pan Pac naklonił i skierował szereg najzdolniejszych ludzi z pośród młodych działaczy chłopskich na konferencję do naczelnika wydziału, gdzie były wręczane pieniądze i udzielane instrukcje organizacyjne. Afera polityczna została wysypana. Wielu młodych czynnych działaczy chłopskich skompromitowało się i przekreśliło wśród niezależnego ruchu chłopskiego, a pan Pac, by odwrócić uwagę od siebie, jako sprawcy tej afery, uderzył publicznie na zebraniach i w prasie w p. Ludwika Maciagą, „swojego człowieka“. kierownika Związku Chłopsko-Gospodarczego, zwalając bezczelnie na niego całą odpowiedzialność za zdradziecką i kompromitującą robotę sanacyjną. Pan Wrona bardzo dokładnie wiedział o tem wszystkim, ale nad wycy-

nami p. Paca przeszedł do porządku dziennego z całą obojętnością i spokojem.“

Wychodzi więc na jaw, za jakie pieniądze prowadziła sanacja robotę rozkładową w Stronnictwie Ludowym. W swem zaślepieniu przypuszczali, że o ile kupią kilku działaczy ludowych, to ruch ludowy runie, rozwalą się.

Stało się inaczej.

Zamiast rozpadnięcia się, ruch ludowy oczyścił się tylko od osobników sprzedających się czy to za gotówkę, wyłożoną na rękę, czy za dety poselskie i senackie, czy za inne obietniczki. W głosowaniu do sejmiku Lud wiejski wykazał, jak jest zespolony i silny. Gł.



Paryż buduje schrony podziemne przeciwigazowe w licznych ważnych punktach miasta. Na zdjęciu widzimy przygotowania w dziedzińcu paryskiego ratusza.

Narada na zamku

We wtorek dnia 1 bm. w godzinach wieczorowych na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się u P. Prezydenta Rzplitej narada, w której uczestniczyli Gen. Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, premier Ślawek i minister Beck.

Tematem narad było sprawozdanie min. Becka z przebiegu obrad genewskich, oraz rozpatrzenie programu gospodarczego jaki ma być realizowany w przyszłości. — Dyskusji nad tym tematem nie ukończono i ma potrwać ona jeszcze kilka dni.

Termin rekonstrukcji gabinetu nie jest dotąd znany. Co do spraw personalnych, to poinformowani utrzymują, że p. premier Ślawek

kilkakrotnie zaznaczył chęć usunięcia się spowodu nadwątłego stanu zdrowia, jednakowoż, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pozostanie nadal na dotychczasowym stanowisku.

Komitet uczczenia I. Paderewskiego

Komitet Uczczenia Zasług Ignacego Paderewskiego podaje do wiadomości, że w dniu 25 września r. b. na specjalnie udzielonej audjencji Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Komitetu w osobach inż. Piotra Drzewieckiego oraz konsula Piotra Kluczyńskiego i wyraził łaskawie zgodę na objęcie nad Komitetem Wysokiego Protektoratu.

257,550 bezrobotnych

W dniu 28 września liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 257 tysięcy 550 osób i w porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyła się o 3570.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się w roku bieżącym o 31,685 osób.

Wywłaszczenie Kościołów w Meksyku

Donoszą urzędowo z Meksyku, że prezydent państwa ogłosił ustawę o upaństwowieniu dóbr kościelnych. Ustawa postanawia, że wszystkie kościoły, dobra biskupie, seminarja, klasztory itp. zostają skonfiskowane na rzecz państwa, oraz że tak kościół, jak i organizacje religijne nie mogą posiadać nieruchomości, ani też zarządzać niemi przez osoby trzecie.

W Sowietach bez kartek żywnościowych

Agencja Tass podaje, że w dniu 1 bm. na terenie całego związku sowieckiego rozpoczęto sprzedaż artykułów żywnościowych bez kartek. Sieć sklepów została znacznie rozszerzona przez otwarcie nowych i przerobienie dawnych.

Na rynkach zaznaczyła się nowa niższa cen mięsa, masła, jarzyn i innych produktów. Sklepy państwowe są w możności zaspokoić całkowicie żądania kupujących.

Moratorium hipoteczne

W numerze 71 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 30-go września br. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy z dnia 29-go marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

W omawianej ustawie uległ zmianie artykuł 2-gi i 3-ci, które otrzymały obecnie brzmienie następujące: „Spłata kapitału wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu) oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dniem 1-szym stycznia 1933 r.“ (Art. 2).

„Niedopuszczalna jest do dnia 1-go stycznia 1938 r. egzekucja kapitału wierzytelności, wymienio-nych w art. 2; egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.“ (Art. 3).

Omawiany dekret wszedł w życie z dniem 30. września br.

Wybory to początek

Nasz bratni organ „Zielony Sztandar“ o wyniku wyborów w artykule wstępnym pisze m. in. co następuje:

„Niewątpliwie wynik ostatnich wyborów — który nie był już rezultatem chłopskiej bierności i obojętności — ale właśnie był chłopską odpowiedzią na praktyki, panującego dziś w Polsce reżymu, wzmógł w szeregach chłopskich pewność siebie, podniósł poczucie ich własnej wartości i siły, wynikającej z solidarnego działania. Ale tę zwycięską walkę wyborczą z reżymem chłopci traktują tylko jako etap — bynajmniej nie ostatni.

Stąd domagania się, napływające ze wszystkich stron kraju, do chłopskiej centrali politycznej, aby ze zwycięstwa wyborczego chłopów wyciągała wnioski i dawała komendę do dalszej akcji politycznej. I kierownictwo politycznego ruchu chłopskiego wnioski te wyciągnąć musi i musi się zdobyć na tę komendę — w przeciwnym bo-

wiem razie przestałoby być kierownictwem.“

Ruch chłopski w ostatnich czasach nabiera sily nietylko u nas, ale we wszystkich krajach. We Francji, Danji, Holandji, na Li-

twie, w Stanach Zjednoczonych, chłopci coraz silniej zaczynają przemawiać, wychodząc na arenę dziejów jako nowy, silny czynnik, który dotychczas nigdy jeszcze na arenie tej nie odgrywał żadnej roli.

Gorzkie żale p. Moraczewskiego

P. Moraczewski, poseł do wszystkich dotychczasowych sejmów, napatrzył się na system prac sejmowych w erze sanacyjnej, to też snuje niewesołe refleksje na temat prac obecnego sejmiku. Pisze więc:

„Choćby wyłonił się z grupki posłów robotniczych człowiek o genialnym mózgu i żelaznym charakterze — a takiego nie wyczuwam — choćby pogodził trzy skłócone ze sobą kółka posłów robotniczych, choćby zdołał je secedować w karny, na wszystko zdecydowany, klubik parlamentarny, ...i tak niczego nie zdziałałoby z ludźmi przeciw 197, których olbrzymiej większości, przy zwyczajonej do bezkrytycznego posłuchu, nie przekona żaden argument i nie nie skłoni do zmiany nakazanego zgóry głosowania, nawet trafianie im do przekonania lub sumienia“.

„Przyzwyczajonych do bezkrytycznego posłuchu“.. nakazanego zgóry głosowania“, oto spostrzeżenia i uwagi starego sanacyjnego wygi o wartości prac większościowca sejmowego.

Ale nie na tem koniec gorzkich żalów p. Moraczewskiego. Rozżalony utratą mandatu poselskiego, wyraża takie oto żądanie:

„Skoro z sejmiku konstytucyjnego, poprzez sejmy ustawodawcze, doszliśmy do sejmiku doradczego z wyłączeniem klasy robotniczej, tedy jedynym jej pod adresem tego sejmiku żądaniem jest, aby sejm ten nie załatwiał żadnych ustaw, dotyczących świata pracy“.

Słuszne jest coprawda żądanie p. Moraczewskiego, ale nie dlatego że on mandatu nie posiada, tylko dlatego, że sejm obecny jest wyrazicielem woli znacznej mniejszości narodu.

22,34 proc. obszaru województwa. Jeśli jednak — pisze w „Czasie“ p. St. Bruz —

— „odliczymy domowy i lasy państwowe, pozostanie na terenie województwa prywatnej własności ziemskiej 910.285 hektarów polskich i 357.868 hektarów niemieckich. Ta ostatnia liczba zawiera ziemię nietylko najbardziej wydajną, ale i najlepiej kultywowaną i najzmysłniej rozmieszczoną. Wystarczy spojrzeć na mapę syntetyczną Pomorza, aby stwierdzić, że najgęściej obsiany niemiecką własnością ziemską jest strategicznie ważny pas, biegnący od powiatów granicznych z Wolnem Miastem Gdańskiem, do powiatów chojnickiego i sepoleńskiego.

W powiecie kartuskim własność niemiecka stanowi przedłużenie, poprzez linię graniczną, klina gdańskiego, zważając nasz i tak już wąski dostęp do morza do rozmiaru sześciu gmin czysto polskich“.

Na to rozmieszczenie ziemi niemieckiej na Pomorzu nie zwraca się u nas tyle uwagi, ile należy. Niemcy posiadają siedem dziewiątych wielkiej własności dworskiej. Tak np. majątków większych od 250 hektarów Niemcy posiadają 248, a Polacy tylko 156. Jest rzeczą dziwną, że reforma rolna nie obaliła dotąd tej przewagi niemieckiej, tak niebezpiecznej ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Ten pomost niemiecki, biegnący od Gdańska do Pomorza niemieckiego, trzeba koniecznie przerwać. Sprawa ta jest pierwszorzędnej doniosłości, zwłaszcza teraz, gdy wśród Niemców pomorskich zakorzenił się hitlerizm, liczący na pomoc Rzeszy w połączeniu naszego Pomorza z ich „Vaterlandem“.

Niemcy zamknęli dziennik polski

Prasa sanacyjna pomija to milczeniem

Jak się dowiadujemy, został zawieszony, na rozkaz „Gestapo“ (niemieckiej tajnej policji politycznej) w Berlinie, dziennik polski, wychodzący w Zabrzu „Głos Ludu“. Pismo to, będące organem Związku Zawodowego Polskiego na Śląsku Opolskim, było jedynym polskim pismem zawodowym, wychodzącym w Niemczech. Jako taki, cieszył się „Głos Ludu“ wielką poczytnością, zwłaszcza wśród polskich robotników, zamieszkałych na terenie Śląska Opolskiego.

Zawieszenie „Głosu Ludu“, które zostało dokonane z przyczyn bliżej niewiadomych, wyrządziło dużą krzywdę mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim, która została pozbawiona wskutek tej represji własnego organu zawodowego.

I co najważniejsze z powodu zamknięcia przez policję niemiecką pisma polskiego prasa sanacyjna nie robi żadnego alarmu, tak jakgdyby nie ważnego się nie stało, tymczasem w innych wypadkach z okazji wybuchu jakiejś panicy, czyni, robi się alarm na świat cały.

W dobie „przyjaźni“ polsko-niemieckiej

Niemcy zabronili czytać „Krzyżaków“.

Władze pruskie zabroniły czytania i rozpowszechniania powieści Sienkiewicza „Krzyżacy“ wśród ludności mazurskiej Prus Wschodnich.

„Krzyżacy“ cieszą się olbrzymią poczytnością wśród Mazurów, tak, iż ostatnio powieść ta wydana została specjalnie w druku gotyckim, celem uprzywilejowania jej najszerszym rzeszom ludności mazurskiej.

Obecnie władze pruskie zabroniły rozpowszechniania „Krzyżaków“, podając jako motyw zakazu, iż powieść Sienkiewicza nie może być dozwolona do czytania, zwłaszcza teraz, w okresie paktu polsko-niemieckiego, z którego duchem nie jest zgodna (!).

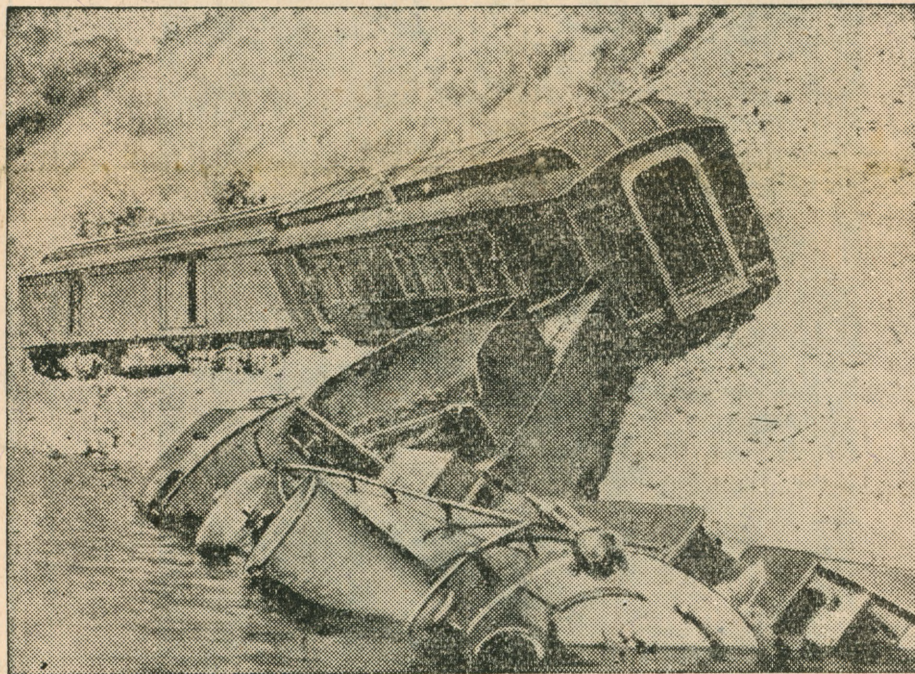
Dziecko spłonęło w oczach ojca

Na polach pod Wielką Dąbrówką w powiecie świętochłowickim na Górnym Śląsku wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka.

Mieszkaniec Wielkiej Dąbrówki, Wieczorek, udał się krytycznego dnia na pole z zamiarem nakopania ziemniaków. Wieczorek zabrał ze sobą swoją 4-letnią córkę, Teklę. Ku uciesze dziecka ojciec rozniecił ogień, w którym zamierzał upiec kilka ziemniaków. Nie przezuwając nic złego, ojciec udał się do kopania ziemniaków, dziecko zaś pozostawił przy ogniu.

W chwili, kiedy rozradowane dziecko dokładało dREW do ognia, buchnął wielki płomień, od którego zajęły się sukienki dziecka. Mała Tekla w jednej chwili stanęła w płomieniach, wijąc się w strasznych boleściach.

Wypadek spostrzegł pracujący opodal Wieczorek, który pobiegł na miejsce i ratował palące się dziecko. W stanie bardzo ciężkim przewieziono małeństwo do lekarza. Pomimo troskliwej opieki ranne dziecko zmarło tego samego dnia o godzinie 17.50. Lekomyślny ojciec zostanie najprawdopodobniej pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Policja prowadzi dochodzenia



Katastrofa na d Mississippi.

Koło Portu Madison (U. S. A.) obsunęła się ziemia, co spowodowało katastrofę kolejową. Pociąg jadący z wysokości 90 mtr. i wpadł do rzeki. Szczęśliwym trafem odeszło się bez ofiar w ludziach. Palacz i kierowca umiejąc pływać osiągnęli brzeg Mississippi. Na zdjęciu strzaskana lokomotywa i wagony.

Żywioł niemiecki na Pomorzu rośnie i wzbogaca się

Każdy nam przyznać musi, że choć do niedawna siedzący na Pomorzu i w Wielkopolsce żywioł niemiecki, w dwu ostatnich latach pozbył się wszelkich skrupułów i już otwarcie i głośno zaczyna wzmocniać się na siłach i coraz to butniej wyraża niezadowolenie z przynależności do Polski. Co się mówi głośno i nad czem się dyskutuje na tych masowych zebraniach niemieckich urządzanych w rozmaitych miejscowościach Pomorza, i Wielkopolski świadczy aż nadto wyraźnie o „tesknotach“ niemieckich.

A trzeba również przyznać, że żywioł niemiecki na naszych kresach zachodnich jest finansowo silny, przy czym stale rośnie i bogaci się.

Mniejszość niemiecka naprzykład na Pomorzu wynosi 9 proc. ludności, jej własność ziemska pokrywa jednak

100 milj. „zamrożonych“ należności polskich zagranicą

Polskie koła handlowe, zajmujące się eksportem towarów polskich zagranicę, obliczają, iż ogólna suma należności polskich, „zamrożonych“ w różnych krajach, wynosi około 100 milionów złotych.

Poza Niemcami poważne należności z tytułu wywozu towarów polskich „zamrożone“ są w Rumunii, Turcji, na Węgrzech i kilku in-

nych państwach. Uzyskanie należności „zamrożonych“ natrafia na wzrastające trudności.

Niemcy, jak to już pisaliśmy, „zamrożone“ należności chcą spłacić nam towarami, a mianowicie samochodami i motocyklami. W tej sprawie toczą się właśnie pertraktacje.

Sensacyjna krytyka sanacji

Świeżo wydana została książka pod tyt. „Idea Polski“ której autorem jest b. premier Władysław Grabski, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Książka ta w kołach politycznych wywołała wielkie wrażenie, a to z przyczyny tematu w niej poruszanego.

Książka zawiera ostrą krytykę obozu sanacyjnego, który doprowadził do całkowitego rozbitcia społeczeństwa. Na str. 7-iej swej książki pisze Wł. Grabski: — „Ani wypadków majowych, ani Brześcia, ani Berezę nie nie zdoła w moich oczach usprawiedliwić“.

Wł. Grabski uważa, że w ostatnim okresie rządów sanacyjnych dochodzi do coraz większych wpływów arystokracji, która drogą „polowań“ i współżycia towarzyskiego zdobyła sobie serca sanacji.

Zjawisko to ocenia autor jako bardzo ujemne.

Autor przewiduje, że w przyszłości musi dojść do starcia Polski z Niemcami. Aby przygotować się do tej nieodzownej konieczności dziejowej, powinno społeczeństwo polskie zespolić wszystkie swoje siły. Na przeszkodzie stoi zupełne rozbitcie społeczeństwa, spowodowane przez sanację. Pierwszy krok ku zespoleniu powinien uczynić rząd.

Krytykując znaną tezę „sanacyjną“ o „silnej władzy“, Wł. Grabski nie waha się powiedzieć: „Silna władza w Polsce bez demokratyzmu będzie torowała drogę do obecnej silnej władzy u nas“.

Należy przyznać, że autor w swoich wywodach ma bardzo dużo racji.

Strajk na Górnym Śląsku odroczone do 1-go listopada

Jak wiadomo kongres związków robotniczych przemysłu górnośląskiego z powodu nieustępliwości przemysłowców górnośląskich nie chcących przyjąć nowych warunków pracy wysuniętych przez związki robotnicze, proklamował strajk ogólny na dzień 1-go października.

W tygodniu ubiegłym przy współudziale wojewody Grażyńskiego, przeprowadzono jednak pertraktacje między przedstawicie-

lami przemysłowców i przedstawicielami związków robotniczych, przyczem wysunięto nowe propozycje. Wobec tego związki robotnicze odbyły w niedzielę dnia 29-go września br. kongres w Katowicach, na którym uchwalono odroczyć wybuch strajku do 1-go listopada, by dać możność komisji międzyzwiązkowej do ukończenia i ustalenia rezultatów pertraktacji z przedstawicielami przemysłu.

Odgryzł ucho Koledze przy pracy

W warszawskiej fabryce agrafek i części do patefonów „Stalograf“ zaszedł przykry wypadek. Zajęty w fabryce ślusarz Jan Szczeciński nie chciał udzielić wskazówki praktykantowi, zatrudnionemu przy prasie pedałowej. Gdy wyręczył go w tem tokarz Eugeniusz Stawieraj, Szczeciński zwrócił mu uwagę, aby nie wtrącał się do nie swoich rzeczy.

Na tem tle doszło do kłótni, w czasie której Szczeciński rzucił się z młotkiem kowalskim na Stawieraję, ten jednak wyrwał narzędzie i odrzucił. Wówczas doprowadzo-

ny do pasji Szczeciński porwał przeciwnika za szyję i wpił się zębami w lewe ucho.

Zajście zlikwidowali inni pracownicy, rozdzielając walczących. Lekarz na stacji Pogotowia stwierdził u Stawieraję ranę szarpaną ucha i, po naożeniu opatrunku, skierował do ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej, gdzie dokonano operacji zeszywania ucha.

Uregulowanie należności uchyla zajęcie komornicze

Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie o zajęciach i licytacjach.

Co się stało z samochodem w którym zginęła Królowa Astrid

Z Brukseli donoszą, że król belgijski Leopold III wydał polecenie by nieszczęśliwe auto, w którym zginęła tak tragicznie królowa belgijska Astrid, a które wyłowiono z jeziora Czterech Kantonów, zatopiono z powrotem w tem jeziorze.

Zyczeniu króla uczyniono natychmiast zadość. Mocno zniszczony wóz wydobyto z garażu, w którym ostatnio przebywał i zawieszono go na miejsce, w którym padł ofiarą kata-

strofy. Nastąpił krótki a uroczysty akt oddania z powrotem wodzie samochodu śmierci w miejscu, w którym zginęła królowa Astrid. W ponurej tej ceremonii w pobliżu Küsnacht uczestniczył oprócz dużej ilości wysokich urzędników szwajcarskich także poseł belgijski, stacjonowany w Bernie. Musiał on dać królowi Leopoldowi III słowo honoru, iż sam dopilnuje tego, by polecenie króla zostało najakuratniej wykonane.

W pewnym wypadku dłużnika pociągnięto do odpowiedzialności karnej za samowolne usunięcie rzeczy zajętej przez komornika. Samowola ta polegała na tem, że dłużnik, nie czekając na decyzję sądu, o uchyleniu zajęcia, sprzedał rzecz, gdyż równocześnie pokrył on należność na niej zabezpieczoną.

Sąd Najwyższy orzekł, że pokrycie długu automatycznie uchyla zajęcie, wobec czego nie może być mowy o samowoli dłużnika (Nr. S. N. 1846/34).

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką“

Powierzchnia uprawy żyta w Polsce

Ostatnie sprawozdanie Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie podaje, że powierzchnia uprawy żyta w Polsce w r. 1933 wyniosła 5.730 ha, wobec 5.677 ha w roku 1934; wzrost powierzchni wynosił zatem około 1%. Powierzchnia uprawy żyta w Polsce stanowi 35,5% całej powierzchni uprawy żyta w Europie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go października 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	18,00—18,50	17,00—17,25	16,50—17,00	17,00—17,50
Zyto	11,75—12,00	11,75—12,25	12,75—13,00	12,25—12,50
Jęczmień	12,25—13,75	13,75—14,00	13,50—14,25	14,00—14,50
Jęczmień brow.	15,50—17,50	15,25—16,25	15,00—17,00	15,75—16,25
Owies	14,75—15,25	14,50—15,00	14,00—14,50	15,00—15,25
Mąka pszen. 65%	25,00—27,00	20,00—20,50	28,50—29,00	22,00—23,00
Mąka żytnia 55%	20,00—21,50	18,00—19,25	21,50—22,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,25—9,75	9,00—9,50	8,00—8,25	9,00—9,50
Otręby żytnie	7,25—7,75	9,00—9,50	8,00—8,50	8,75—9,25
Rzepak	39,00—40,00	38,00—40,00	33,00—34,00	37,00—39,00
Groch polny	24,00—26,00	25,00—27,00	23,00—25,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,25	13,50—13,75	14,00—15,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	16,75—17,25	17,75—18,00	20,00—20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	3,75—4,25	4,00—4,50	4,50—5,00	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,75—2,00	—	—
Słoma prasow.	—	2,25—2,50	—	—
Siano luźne	—	6,50—7,00	—	5,00—5,50
Siano prasow.	—	6,50—7,00	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,55; Praga 28,52; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,16

Wartość dolara: 5,30. — Wartość gramu złota: 5,92



VAL GIELGUD. (77)

Autoryzowany przekład z angielskiego.

mię. Konstanty domyślił się, zgodnie z prawdą, że wódz jeździł oglądać most kokandzki, przez który następnego dnia miała się odbyć przeprawa. Minał Konstantego, wcale go nie widząc, zsiadł, poszedł do ognisk i klasnął głośno w ręce. Momentalnie wrzawa obozowa umilkła i w ciszy słychać było tylko łzask oeni. Feng przemówił i za-

raz kilku ludzi pobiegło do rzeki po wodę i wróciwszy, zalało nią ogniska, które pogasły z sykiem. Mongołowie rozrzućli nogami popioły, przydeptali resztki ognia, powijali się w kożuchy i derki i zamienili się w bezkształtne kupki. Feng podążył w stronę namiotu i Konstanty ruszył za nim w trop z niespokojnym sercem. Lecz i tym razem strach jego okazał się bezpodstawnym, bo Feng legł na gołej ziemi, tak jak jego żołnierze i znieruchomiał na podobieństwo jakiegoś wschodniego bożka, do którego tak był podobny.

Konstanty czekał jeszcze dwieście minut. Chciał, żeby wszyscy usnęli. Potem dopiero rozplaszczyl się na ziemi i jał pełznąć niesłychanie ostrożnie i pomalutku ku miejscu, gdzie leżał Anzaraki i Krylenko. Dotarł do nich bez żadnego

wypadku i, zatkawszy Armeńczykowi ręką usta, dał mu znak milczenia. Jeniec drgnął gwałtownie, jak koń podekscytowany ostrogą, lecz przekleństwo zostało mu w gardle.

— Leż cicho i słuchaj — szepnął po rosyjsku Konstanty, przysuwając wargi do jego ucha. — Potrzebuję planu, który Krylenko ukradł w pociągu kapitanowi Sale'owi. Jeżeli mi go nie wydasz, to powiem Fengowi, że go masz. Skutek będzie taki, że każe cię zastrzelić.

Oczy Armeńczyka wyszły niemal z orbit.

— Ty polski psie — zaharczał ledwie dosłyszalnie. — Czy masz mnie za takiego tchórza, jakim sam jesteś? Weź sobie plan, jeżeli go znajdziesz i idź do wszystkich diabłów!

— Jak chcesz — mruknął Konstanty, kneblując go szybko i skutecznie zapomocą kawałka drzewa i okropnie brudnej chustki. Łatwo mu to poszło, bo skrupowany olbrzym nie mógł ruszyć palcem. Zresztą nie próbował się nawet szarpać. Leżał spokojnie i tylko jego wspaniałe oczy gorzały nienawiścią i pogardą. Konstanty za-

brał się z kolei do Krylenki, ale jemu przyłożył do skroni lufę rewolweru.

— Żadnego gadania — rzekł spokojnie, widząc wlepione w siebie, przerażone oczy Rosjanina. — Oddaj mi plan, który skradłeś kapitanowi Sale'owi, bo inaczej będzie nieszcześliwy wypadek. Potknę się o ciebie pociemku i rewolwer wypali. Ręczę ci, że toby cię oszczędziło. Rozumiesz, idjoto?

— Obyś szczeł!

— Odlóż to pobożne życzenie na później. No dalej, dawaj plan!

— Jakże, kiedy mam ręce związane?

— Powiedz tylko, gdzie go masz, pewnie pod koszulą..

Krylenko milczał chwilę, przysuwając wargi i zezując na Anzarakięgo. Konstanty wparł lufę w jego skroń.

— Daję ci pół minuty czasu — szepnął i przysunął mu do oczu swój fosforyzujący zegarek.

Już się zląkł, że Rosjanin się uprze, a narazie nie miał ochoty wysyłać go na tamten świat. O rewizji osobistej nie mogło być mowy. Lada moment mógł się obudzić Feng.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koncern Kopalń złota

kładzie rękę na wynalazku Dunikowskiego

Głośna sprawa wytwarzania złota przez inż. Dunikowskiego przybrała ostatnio sensacyjny obrót. Wobec wyniku badań rzeczoznawcy sądowego, chemika dr. A. Bona, który samodzielnie wedle wskazówek Dunikowskiego potrafił wytworzyć pewną ilość złota, grupa właścicieli jednej z największych kopalń złota, zwróciła się z propozycją udzielenia pomocy finansowej. W szczególności wspomniana grupa zamierzała dostarczać Dunikowskiemu surowca, to jest złotodajnego piasku.

Równocześnie jednak toczyły się pertraktacje z paryską grupą adwokata Legrand'a, znanego obrońcy Dunikowskiego. Grupa ta posiadała kapitał i maszyny, nie posiadała natomiast surowca.

Wydelegowała ona rzeczoznawcę inż. Couple, przy pomocy którego przeprowadzono następujący eksperyment.

Złotodajny piasek opieczetowano w specjalnych kopertach w Banku Francji, poczem koperty przewieziono do San Remo, gdzie bez otwierania poddano je naświetleniu promieniami z aparatu Dunikowskiego. Po powrocie do Paryża w Banku Francji sprawdzono pieczęcie, poczem otwarto koperty i zbadano zawarty w nich piasek. Okazało się, że zawartość złota w piasku wzrosła 10-ciokrotnie. Wynik analizy potwierdzony został przez ekspertów Banku Francji.

Wobec tego sensacyjnego wyniku nawiązano wspólne pertraktacje między grupą, posiadającą kopalnie złota w Afryce, którą reprezentował pewien bankier nowojorski p. O. G., grupą paryską i przedstawicielami rodziny Dunikowskiego, występującymi zbiorowo jako spadkobiercy śp. prof. Emila Dunikowskiego, znanego uczonego lwowskiego, ojca Zbigniewa Dunikowskiego.

Na mocy wspomnianej umowy na wybrzeżu Anglii zbudowane będzie laboratorium, które zbada możliwość zastosowania wynalazku inż. Dunikowskiego na skalę przemysłową. Zakład ten obliczony początkowo na przeróbkę trzech ton surowca dającego normalnie 10—60 gramów złota z tonny, miałby być w przyszłości rozszerzony i zamieniony w zakłady przetwarzające do 200 t. surowca dziennie.

Jeżeliby istotnie Dunikowskiemu udało się 10-ciokrotnie zwiększyć wydajność złota z dostarczonego mu piasku, to produkcja zło-

ta w zależności od jakości surowców mogłaby w tym zakładzie wynieść do 12 kilogramów złota dziennie, czyli 4.272 kilogramów złota rocznie. Wartość tego złota wynosiłaby około 25 milionów złotych.

Umowa zawiera ciekawe postanowienia, że zakłady nie będą mogły wytwarzać więcej niż 5 procent światowej wytwórczości złota, a to w celu utrzymania dotychczasowych cen tego metalu.

Dochody z produkcji grupa Du-

nikowskiego, która uzyska trzecią część udziałów, otrzymać ma w naturze, to jest w złocie. W przyszłości towarzystwo to wcielone ma być do spółki kopalń złota.

Warto jeszcze dodać, że brat inż. Dunikowskiego, dr. Stanisław Dunikowski z Krosna, brał udział w pertraktacjach jako obserwator występujący w imieniu rodziny Dunikowskich.

Umowę o produkcję złota podpisano w Stresie.



Dziadek, ojciec i synowie.

Na wezwanie cesarza Abisynji zgłasza ją się całe rodziny by brać udział w walce o dobro ojczyzny. Na zdjęciu w idzimy dziadka, ojca i synów z Harar udających się wspólnie autobusem na południową granicę Abisynji.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 6. X.: 9,00 Audycja poranna; 10,30 Transmisja nabożeństwa; 12,15 Poranek muzyczny; 13,00 Fragm. słuchow. „Papierowy Kochanek”; 14,00 Fragm. z powieści „Krwawnik”; 14,20 Muzyka lekka; 15,00 Godzina rolnika; 16,00 Kłopoty Burka z podwórka (opowiadanie dla dzieci); 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Muzyka taneczna; 17,40 Migawki regionalne; 18,00 Koncert; 18,30 Słuchowisko „Odwiedziny”; 19,25 Wiadomości sportowe; 19,30 Muzyka z płyt; 19,45 Co czytać? 20,00 Koncert; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Wesola lwowska fala; 21,30 W świętokrzyskich kniejach (feljton); 21,45 Wiadomości sportowe; 22,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 7. X.: 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Konc.; 13,25 Chwilka dla kobiet; 16,45 Ostatnia kradzież Giocondy (skecz); 17,00 Słucham od-

czytu społecznego (pogadanka); 17,20 Muzyka; 17,50 Niewidoczni pracownicy w świecie drobnoustrojów (pogadanka); 18,00 Pieśni rumuńskie; 18,30 Opowiadanie dla dzieci; 18,45 Muzyka lekka; 19,25 Skrzynka rolnicza; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Audycja żołnierska; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Muzyka; 21,30 W stulecie śmierci Kazimierza Brodzińskiego; 22,00 Koncert symfoniczny; 23,05 Muzyka tan.

Sprawy organizacyjne

Stron. Ludowego SEKRETARJATY.

Warszawa. Sekretariat Naczelny S. L. mieści się przy ul. Chmielnej nr. 110, pierwsze piętro, front, Czynne codziennie od 9-ej rano do 4-ej popołudniu. Od godz. 1-szej po południu przyjmują adwokaci w sprawach prawnych.

Pow. Białostok. Zawiadamiamy, że Sekretariat Stronnictwa Ludowego na pow. białostocki został przeniesiony i mieści się obecnie przy ul. Elektrycznej nr. 9.

Pow. Włocławek i Nieszawa. Sekretariat Okręgowy S. L. na pow. włocławski i nieszawski został przeniesiony na ul. 3-go Maja nr. 6. Czynny jest we wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty. Interesantów przyjmuje sekretarz okręgowy p. Jan Leński.

ZATWIERDZENIE ZARZĄDÓW POWIATOWYCH.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu w dniu 14 września rb. zatwierdził następujące Zarządy Powiatowe: w Hrubieszowie, w Grójcu oraz w Koninie.

Sekretariat Nacz. S. L.

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmożone i wykorzystane.

Złota Magistra Wolskiego „PULMOSA”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen stosują się przy kaszlu, zapaleniu, potach i stanach podgorączkowych, przynosząc ulgę.

Złota ze znak. ochr. „Pulmosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

ZJAZDY I ZEBRANIA S. L.

Pow. stopnicki. W dniu 8-go października 1935 r. w Stopnicy w sekretarjacie pow. o godzinie 10-tej odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego Stronnictwa Lud., na które winni



przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Zarządu. Sprawy bardzo ważne; porządek zostanie podany na miejscu. — Br. Juszczyk, sekr. — St. Celejewski, wiceprezes.

Pow. lubelski. Zebranie Zarządu Pow. S. L. odbędzie się 6 października br. w Lublinie przy ul. Zamojskiej 7, m. 5. Początek o godz. 10-tej rano. Wzywamy wszystkich członków Zarządu Pow. do obowiązkowego przybycia. Sprawy bardzo ważne. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą. — W. Prażmo, prezes Pow. S. L.

Pow. częstochowski. We wsi Kiebrzyn, gm. Grabówka, w domu ob. Lechowskiego odbędzie się w dniu 6-go października br. konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. oraz całego Zarządu Pow. Przybywający na konferencję winni ze sobą zabrać legitymację z opłaconą składką członkowską na 1935 rok. Sprawy pilne! Obecność konieczna. — Bieniek, sekretarz. — Ł. Lechowski, prezes.

Pow. Janów Lubelski. W dniu 6 października br. odbędzie się Powiatowy Zjazd Statut. S. L. w Słodkowie cz. I. Wszystkie Zarządy Kół S. L. z terenu całego powiatu. Wejście tylko za legitymacjami. Początek Zjazdu i lokal będzie podany w zaproszeniach. — Piotr Stępień, sekretarz. — Paweł Kołtun, wiceprezes pow. S. L.

Pow. Maków Mazowiecki. Dnia 6 października br. o godz. 1 po poł. (niedziela) odbędzie się w Krasnosielcu u ob. Bradkiewicza zebranie Zarządu Powiatowego i Zarządów Kół S. L. z terenu całego powiatu. Wejście tylko za legitymacjami. Goście z grona członków — proszeni. Przedstawiciele z pogranicznych gmin pow. przasnyskiego: Baranowo, Jednorozęo i Karwacz — proszeni są o przybycie w celu odbycia wspólnej konferencji. Imienne zaproszenia wysyłane nie będą. — Wacł. Grabowski, prez. pow.

Włocławek—Nieszawa. W dniu 6 października br. w lokalu Sekretarjatu S. L. we Włocławku przy ul. 3-go Maja 6, I piętro odbędzie się o godz. 12 zebranie Zarządu Powiatowego powiatów włocławskiego i nieszawskiego. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Omawiane będą sprawy bardzo ważne. Obecność konieczna.

PORADY PRAWNE.

Pow. Grójec. W niedzielę, 6 października o godz. 4-ej po południu p. adwokat J. Krysa będzie udzielał porad prawnych we wsi Kąty — obok budynku gminnego.

Zimowy kurs męski w Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym w Gaci

Tegoroczny czteromiesięczny kurs zimowy męski rozpocznie się 7 listopada br. i potrwa do końca lutego 1936. Przyjęci na kurs będą ochotnicy, którzy ukończyli przynajmniej 18 lat życia i szukają już sami poważniejszego celu dla swego życia. Do 20 października powinni przesłać pod adresem W. M. O. w Gaci (p. Markowa k. Przeworska) zgłoszenie wraz z krótkim życiorysem, poleceniem Związku Młodzieży Wiejskiej i zobowiązaniem ojca lub organizacji do regularnego wnoszenia opłat za kurs, a równocześnie wysłać 15 zł. zaliczki. Opłaty wynoszą miesięcznie 15 złotych za kurs i mieszkanie z opalem i światłem, a 25 zł. za wyżywienie miesięcznie i musi być wpłacane co miesiąc z góry.

Gacki Uniwersytet Wiejski jest placówką nowej kultury wiejskiej, wieś samą wciąga do udziału w kierowaniu własnym wychowaniem, a do tego wychowania wnosi prawdę i śmiałość. Budzi we wsi poczucie jej ważności społecznej, uruchamia drzemiące w niej siły twórcze i wciąga masy ludowe do wspólnego wypracowywania nowych dróg ruchu ludowego ku powszechnemu dobru.

Pomocy pieniężnej wyjeżdżającym na kurs powinny udzielić miejscowe organizacje, a zwłaszcza związki młodzieży wiejskiej.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc — spóźnione zgłoszenia mogą być nieuwzględnione.

Wiadomości bieżące

Sobota, 5 października 1935 r.

Sobota: Placyda m.
Wschód słońca: 5.41; zachód 17.36
Niedziela: Brunona
Wschód słońca: 5.43; zachód 17.44
Poniedziałek: N.M.P. Różańcowej
Wschód słońca: 5.45; zachód 17.52

— Przy braku apetytu, kwaśnym odbijaniu się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniu, obstrukcji, wzdęcia kiszki, zaburzeniach, przemiany materii, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 3 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne

KRWAWA BÓJKA O MIEDZĘ.

Od dłuższego czasu pomiędzy sąsiadami Gzowskim a Nowakiem we wsi Kadlubowo w gminie Sochocin pow. łódzkiego trwał spór o granicę w polu. Jeden drugiemu worywał się w miedzę. W ubiegłym tygodniu na temle doszło do krwawej bójki na orczyki, kłonicie i motyki. Bracia Nowakowie, Henryk i Wincenty, napadli na będącego w polu Ignacego Gzowskiego, zadając mu poważne rany na głowie i ciele. — Krwawą tą sprawą zajęły się odpowiednie władze.

ODNALEZIENIA BALONU BEZ ZAŁOGLI.

Pod wsią Trzcianka w pow. Ostrów Mazowiecka, został schwyty przez Feliksa Fijałkowskiego szybujący balon, który pędzony był przez wiatr od strony południowo-zachodniej. Balon nie posiadał gondoli, tylko resztki sznurów przytrzymujących gondolę. Na balonie umieszczony jest napis „Braune Messe”, tj. nazwa Targów Lipskich. Zarządzone poszukiwania gondoli i pasażerów nie dały dotychczas żadnego wyniku.

ARESztOWANIE FAŁSZERZY PIENIEDZY.

W powiecie hrubieszowskim zatrzymano niejakiego Franciszka Krawczyńskiego bez stałego miejsca zamieszkania, u którego znaleziono formę do wyrobu monet 1 i 2-złotowych oraz metal do odlewu. Krawczyński z żoną i dwojgiem dzieci fabrykował fałszywe monety i puszczał je w obieg.

TROJE DZIECI PORAZONYCH PIORUNEM.

W zagrodzie gospodarza Ługowskiego we wsi Wylany woj. lubelskiego bawiło się troje jego małych dzieci. W pewnej chwili nadejściem burza. Dzieci schroniły się w stodole. Podczas burzy w stodole uderzył piorun, zabijając jedno i raniąc dwoje pozostałych.

DWA GROŹNE POŻARY.

We wsi Charlupia Duża, pow. sieradzkiego, wybuchł w jednej z zagrodów pożar. Ogień przy silnym wietrze objął szybko 15 zagrod i mimo akcji ratunkowej straży z okolicy i z Sieradza, strawił je niemal doszczętnie. Spłonęły również zwiezione do stodoł zbiory i znaczna ilość inwentarza martwego.

We wsi Ostrów, pow. włoszczyńskiego, w zagrodzie Franc. Wolskiego wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc 12 domów mieszkalnych, 7 stodoł i 8 obór. Straty wynoszą ok. 50.000 złotych. Pożar wzniciły dzieci Wolskiego, pozostawione bez opieki.

Małopolska.

WOLAŁ SPRZEDAĆ ŻYDOWI NIŻ POLAKOWI.

Wielkie oburzenie w środkowej Małopolsce wywołała wiadomość że rodowity majątek hr. Szembeków Kramarzówka pod Jarosławiem zawierający folwark 200 morgowy, z dworem, zabudowaniami, młynem i stawem, należący do wiceministra spraw zagranicznych, hr. Szembeka, został sprzedany żydowi z pobliskiego miasteczka Pruchnik za niezmiernie niską cenę 40 tysięcy złotych w gotówce. Podobno zgłaszali się nabywcy Polacy, którzy ofiarowywali 30 tysięcy złotych gotówką, a resztę chcieli spłacić w krótkim terminie ratami. Mimo to hr. Szembek majątek sprzedał żydowi.

WALKA POLICJANTÓW Z BANDYTA.

Podczas odprowadzania do aresztu w Krośnie, bandyta Michał Raus kopnął posterunkowego tak silnie w brzuch, że posterunkowy zemdlął, a w drugiego eskortującego rzucił kamieniem raniąc go w głowę.

Policjant w obronie własnej dobył rewolweru i oddał kilka strzałów z których jeden ugodził Raussa, kładąc go trupem na miejscu. Jednego z rannych posterunkowych odwieziono do szpitala, a drugiego lekarz opatrzył na miejscu.

POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁY TARTAK

W Studzieniu, w pow. niskim, wybuchł pożar w wielkim tartaku, należącym do Antoniego Welzowskiego. Mimo akcji lokalizacyjnej, nie udało się ocalić zapasów drzewa i desek, przygotowanych do transportu. Cały tartak spłonął. — Szkody są znaczne. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny pożaru.

Krwawy napad bandycki na pocztę pod Gorlicami

W dniu 1 bm. w godzinach przedpołudniowych na drodze między Libszą a Wójtową pod Gorlicami, dwóch kandydatów, w tem jeden konny a drugi pieszy, napadło na ambulans pocztowy, wiozący przesyłki listów, pieniędzy, oraz paczki z Biecha do agencji pocztowej w Lipinkach.

Sprawy napadu zmasakrowali pocztyljona i po całkowitem ubezpieczeniu go, rozbili skrzynię pocztową, z której skradli przesyłkę

pieniężną w kwocie 3 000 złotych, znaczki pocztowe wartości 250 zł., 7 listów poleconych i 2 paczki.

Jeden z bandytów odprzągnął konia pocztowego i dosiadł go, po czem już obaj konno zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ciężko rannego pocztyljona przewieziono do szpitala powszechnego w Gorlicach.

Policja wszczęła energiczny pościg za zbiegami.

Kresy Wschodnie.

UCIECZKA DEFRAUDANTA.

Inkasent zarządu miejskiego w Kobryniu (woj. poleskie) Grynberg defraudował zainkasowane przez niego różne opłaty do Urzędu Skarbowego. Na żądanie urzędnika, aby Grynberg dostarczył dowody kasowe ten ostatni oświadczył, iż posiada je w domu, dokąd udał się, aby przynieść. Pomimo dłuższego oczekiwania Grynberg jednak nie wrócił, a poszukiwania policji nie dały dotychczas pożądanego rezultatu. Wysokości zdefraudowanych kwot przez Grynberga dotychczas nie ustalono.

POŚWIĘCENIE KAPLICY.

W niedzielę, 29 bm. tuż obok granicy polsko-sowieckiej w osadzie Swirnowo w pow. stołpeckim odbyło się poświęcenie kaplicy, ufundowanej przez ks. Radziwiłła. Na uroczystość przybył ks. biskup połowy Gawlina i nuncjusz apostolski, mgr. Marmaggi.

Falszywi zakonnicy

Od jakiegoś czasu na terenie Warszawy i w okolicach obchodzili domy prywatne kwestarze, strojem przypominający habity OO. Franciszkanów, a legitymujący się jako Bracia Misjonarze Kresowi św. O. Franciszka z Ameryki, z delegacją na Polskę w Tarnopolu.

Kurja Metropolitalna w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że zgromadzenie takie nie istnieje w Tarnopolu i że kwestarze ci nie nale-

żą do żadnego zgromadzenia zakonnego i nie mają prawa noszenia szat duchownych, jak również nie otrzymali upoważnienia na kwestę od władzy duchownej, a wobec tego nie zasługują na zaufanie. Kurja Metropolitalna jednocześnie przypomina, że wszyscy kwestarze duchowni, obok pozwolenia od władz państwowych winni mieć upoważnienie od miejscowej władzy duchownej tj. Kurji Arcybiskupiej.

Zamordowanie pana młodego podczas uroczystości weselnej

W Łodzi przy ul. Trenkiera odbywały się uroczystości weselne. Kiedy wieczorem kilka osób z panem młodym niej. Walczakiem wyszło na ulicę dla zaczerpnięcia powietrza, napadło na nich 4-ch osobników. W czasie bójki zabity został Walczak (pan młody), 72-letni Jankó Buczak odniósł również ciężkie rany głowy. Jan Siliński prócz 6 ran głowy, doznał złamania prawe-

go ramienia. Lżejsze rany opatrzył Janowi Piotrowskiemu. Stan Buczaka jest beznadziejny. Siliński również walczy ze śmiercią.

Żona Walczaka, która w kilka godzin po ślubie została wdową, ciężko zaniemogła.

Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców krwawej masakry.

Straszna zbrodnia ojcobójstwa

W okolicy Dubna (woj. lubelskie) popełniono straszliwą zbrodnię ojcobójstwa. Mianowicie niejaki Jasiński, wyrobnik ze wsi Czurmice koło Dubna, na tle nieporozumień rodzinnych i majątkowych, odrąbał ojcu swemu głowę

siekierą, poczem podpalił dom ze zwłokami, celem zatarcia śladów zbrodni.

Przybyła na miejsce straż ognio-wa ugasiła pożar i wydobyla zwęglone zwłoki zabitego. Zbrodniarza natychmiast aresztowano.

Kobiety wiejskie rozogodziły robotników budujących szkoły

Niezwykle zajście miało miejsce w Monastersku w powiecie łwowskim. Do zajętych przy budowie

szkół w Monastersku podeszła grupa kobiet wiejskich złożona z 40 osób i rozpędziła murarzy. Na interwencję policji kobiety wyjaśniły, iż nie godzą się, aby szkołę budowano na skraju wsi, gdyż dzieci będą miały zadaleko.

Wywody kobiet nie przekonały policjantów, którzy aresztowali 5 osób: Annę Warchalową, Anielę Maślakową, Annę Derebecką, Marię Kaziową i Katarzynę Smolnicką.

Po energicznym wystąpieniu kobiet budowę szkoły na gruntach darowanych gminie przez hr. Krasieckiego wstrzymano.

Bydło i mięso

z dnia 1-go października 1935 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywejwagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	68-70	64-70
Woły mięsiste	60-65	56-60
Stadniki wytucz.	66-72	58-60
Stadniki mięsiste	58-65	52-56
Stadniki mierne	—	40-42
Krowy wytucz.	73	58-64
Krowy mięsiste	58-65	50-56
Krowy mierne	—	18-22
Jałówki wytucz.	—	64-70
Cieleta ob. odżyw.	75-80	60-66
ponad 150 kg.	110-125	—
120-150 kg.	90-110	96-104
100-120 kg.	75-90	88-94
80-100 kg.	65-75	82-88
ponad 80 kg.	—	68-80

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,10
100 franków francuskich	zł 35,00
100 franków szwajcarsk.	zł 172,80
100 franków belgijskich	zł 89,60
100 koron czeskich	zł 20,95
100 guldenów gdańskich	zł 100,00
100 marek niemieckich	zł 150,00

DZIECKO BEZ OPIEKI SPALIŁO SIĘ OD LAMPY.

Mieszkanca wsi Nibowszczyzna, w pow. brasławskim, Adela Apolkowa, pozostawiła w mieszkaniu przy palącej naftowej lampie 3-letniego syna i wyszła na podwórze. Kiedy po kilkunastu minutach wróciła do izby znalazła dziecko martwe z licznymi śladami opalenizny. Ciało dziecka było miejscami zupełnie zwęglone.

SPIACZKA NA KRESACH WSCHODNICH.

Państwowa Służba Zdrowia zanotowała znów w Polsce niezwykle rzadko występującą chorobę śpiączki. Dwa wypadki zachorowań na śpiączkę zaobserwowano na Kresach Wschodnich. W ub. tygodniu sprawozdawczym zanotowano po raz pierwszy zachorowań sezonowych na tyfus brzo-szyny i czerwonkę.

NA POLOWANIE



ZALETY

1. Bezkonkurencyjna wierzchnia skóra dullboksowa.
2. Wszyty język miechowy.
3. Żelówka z najlepszego kruponu.
4. Międympodeszew.
5. Warstwa smolna między podeszwą i brandzolem.

Bucik ten oddaje nieocenione usługi podczas najgorszej pogody.

19.-



Art. 3267-00

idealny bucik sportowy z pierwszorzędnej wierzchniej skóry dullboksowej i podeszwy kruponowej.

Rata

Książka
500 stron treści religijnej z portem - 75 groszy
należność w znaczkach Księgarnia Katolicka
Poznań, Jezulicka 5

Kopalnia „Zofja”
Gostyczyn koło Tucholi dostarcza pierwszorzędny węgiel brunatny po najniższej cenie. Tonna 10 zł. loco stacja kol. Gostyczyn

Parobek
na gospodarstwo zaraz potrzebny. Starostecki Lipinki, Stacja Jeżewo.

Agenci
do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgł. z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka nr. 676

Olejarnia
skupuje wszystkie gatunki zboża oleiste i płaci najwyższe ceny. Wolny, Grudziądz, Chelmińska 89.

UPORCZYWA MYŚL.....

to myśl o pieniądzach. Są one wiecznie potrzebne a źródło ich zdobycia jest wiecznym znakiem zapytania Odegnaj od siebie te uporczywe myśli. Kup los I-ej klasy 34 Loterii Państw. w znanej zwyciężonych kolekturze A. WOLAŃSKIEJ w Warszawie. Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się dnia 18-go października 1935 r.

Cena losu: Cały 40 zł. — ćwierć 10 zł.
ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNA POCZTA ZWIĄZANA ZE SZCZĘŚCIEM
:-: :-: KOLEKTURA :-: :-:

A. WOLAŃSKA

Warszawa, Centrala ul. Nowy-Swiat nr. 19
Konto P. K. O. nr. 7192

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką”

PARYŻ LANSUJE NOWY RODZAJ PUDRU DO TWARZY

Francuscy chemicy, po latach dociekań, wynaleźli nowy puder do twarzy, który całkowicie kładzie kres polskowi nosi i tłusto wyglądającej skórze. Nadaje cudowny „matowy wygląd”, który trzyma się 8 godzin. Ani deszcz, ani pocenie się nie mogą zaszkodzić.



ZRÓB TĘ PROBE

Tajemnica polega na nowym składniku, nazwanym „Podwójną Pianką”, zawartym obecnie w Nowym Pudrze Tokalon. Stanowi on o próbie wilgoci pudru. Przekonaj się o tem sama przez tę zwykłą próbę. Posyp palec Nowym Pudem Tokalon, zanurz go w szklance wody. Wyjm palec, a zobaczysz, że nie jest on błyszczący i mokry, lecz zupełnie suchy i „matowy”. Puder ten opiera się wilgoci, ponieważ zawiera „Podwójną Piankę”.

Skóra Pani nie może być tłusta, o ile używa Pani Nowego Pudru Tokalon. Może Pani tańczyć godzinami w dużej sali i mieć cerę tak samo świeżą i śliczną, jak gdy Pani przyszła. Nowy Puder Tokalon został uznany przez wszystkie eleganckie francuzki. Wypróbuj go dziś jeszcze, a zobaczysz jak całkowicie odmienny jest od wszystkich innych pudrów, ponieważ jest on jedynym pudrem, opartym na tajemnicy „matowego wyglądu”. Fascynujące, dziewczęce piękno, jaki Ci nada, wzbudzi podziw i zazdrość wszystkich przyjaciółek.

Do szorowania i czyszczenia tylko

ATA

godna jest polecenia.

ATA czyści i szoruje wszystko!
WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL”
POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

Cuda i tajemnice czarnej i białej magii
Wywoływanie duchów i demonów
Każdy, kto chce wzbudzić sobą zainteresowanie w towarzystwie, może łatwo to uzyskać po przestudowaniu naszego kursu magii co jest obecnie dostępne dla wszystkich. Jak zdobyć męża, określić charakter i losy osób znanych, przepowiedzieć wygraną na loterii, zdobyć czyjąś miłość, stać się niewidzialnym. Zadawać rany na odległość. Pozorna śmierć. Lustro magiczne. Przyspieszenie wzrostu roślin. Latający zegar! Tańczące jabłko! Gwarancja wyuczenia wszystkich sekretów zapewniona. Wysyłam 9 tomów z 478 sekret i tajemnicami, z pięknymi ilustracjami, za zł 4.65, które się płaci przy odbiorze. — Adres: Polskie Wyd. Mag. Poznański. Warszawa. skrz. poczt. 762G

Czytelnikom „Gazety Grudziądzkiej” !!

Jeżeli nie Szylter-Szkolnik, to ktoż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szylter-Szkolnik jest redaktorem poczytnego pisma „Swit” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokołów Towarzystwa Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, a ponadto na zasadzie astrologii i obliczeń kabbalistycznych wybierzesz p. Szylter-Szkolnik szczęśliwy numer Twojego losu Loterii Państwowej i wskaże, gdzie takowy można nabyć. Na los nr. 122627, wybrany przez p. Szyltera-Szkolnika padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy tylko niektóre. Antoni Szwej, Zabkowice, gm. Wołków Kościelne — 10.000 zł., Eugenia Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Wrocławek, — 5.000 zł., Cabala Józef urzęd. ik rafinerji — 10.000 zł., Fryszel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł., Aksiuńczyówna Helena p-ta Holubice — 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce — 5.000 zł.

Słowne medium M-lle Evigny odgadnie Twoje imię i nazwisko, wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia. Okazicie kuponu płaci zamiast zł. 5 - tylko 2 zł. - Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszt poczt i kancelaryjne załącz 1 zł. (znaczkami pocztowymi), Ogłoszenie załączyc. Warszawa, Psychografolog Szylter-Szkolnik, Zórawia 47 m. 2.

Ostrzegamy! przed firmami, które obiecują złote góry za tanie pieniądze, tandetę AUTOMAT 6 mm

a wysyłają najgorszą wyrzucający automatycznie gily po wystrzale do celu metalowymi kulkami, lub strumem dopactwa, pięknie oksydowany, zapewnia zupełnie bezpieczeństwo osobiste w domu, w podróży. Huk ogłuszający. Cena zł. 5 95 2 szt. 11 50. Automat 8-miostrzałowy zł 18 50 Setka kul 3.65 w/g rys. 23. Szczoteczka do lufy do dajemy bezpłatnie. Wysyłamy bez zezwolenia policyjnego za pobraniem pocztowym na listowne zamówienie. Adresować: P. Fabr. Br., „Chronometre” Warszawa, Nowy-Swiat 45 g.

przez

KOWALSKINA

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY

FABR. CHEM-FARM. „A. KOWALSKI” WARSZAWA

Maturyczne i dokształcające kursy „WIEDZA”
Kraków, Pierackiego 14/1

przygotowują na ustnych lekacjach **ZBIOROWYCH**, oraz w drodze **KORRESPONDENCJI** do egzaminu dojrzałości gimn., do egz. z 6-ciu klas gimn. z zakresu I. II. klasy gimn. nowego ustroju, oraz do egz. z 7-miu kl. szk. powsz. Wykładają wybitne siły fachowe. **CENY NISKIE.**

Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki
60 stron druku.
Cena wraz z przesyłką **Zł. 2.30.**

Przesyłkę skuteczniamy za poprzedniemi nadesłaniami należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420

Zamówienia przysyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”
R.M.S.W. 21599 ZNAK F.A.B.R. z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA

BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJA APTKI